



BIENIUNY, powiat Osmiański.

W dniu 25-go b. m. odbyło się w majątku Bieniunów (p.p. Karczewskich) poświęcenie nowopowstałej miedziarni lnu pod nazwą: „Spółdzielnia „Len Osmiański”, przy licz- nym udziale gości, między innymi prze- stawiłca Urzędu Wojewódzkiego radcy Z. Hartunga, starosty Z. Kowalewskiego, dyrektora A. Kokociniego, dyrektora Tur- czynowicza i innych.

Spółdzielnia, której staniem miedziar- nia w Bieniunach jest czynna od dwu ty- godni, liczy około 40 członków z pośród rolników tak mniejszej jak większej i sred- niej własności.

Nie mówiąc tu o znaczeniu uprawy i przeróbki lnu oraz handlu lmem, jako o rzeczy powszechnie znanej, śpieszymy na tem miejscu dać wyraz zadowoleniu, że są na naszym terenie jednostki o wybitnej inicjatywie i energii — do których właśnie należy twórcza spółdzielnia w Bieniunach młody p. Karczewski, a którzy swieże przy- kładem przyczyniają się do konsolidacji społeczeństwa w kierunku wytrwałej pracy do podniesienia stanu rolnictwa i jego uprzemysłowienia.

EJSZYŹSKI pow. Lida.

Akademka ku czci św. Stanisława Ko- skiego. W dniu 18.11, br. w miasteczku Ejszy- żkach uroczystość poświęcenia akademii ku czci św. Stanisława Kostki, zorganizowaną sta- nianiem miejscowego prefekta i patrona Stow. Młod. Polskiej — ks. A. Grodosa. O godz. 6 wiecz. w lokalu szkoły powszechnej zo- stał przez ks. St. Grodosa wygłoszony piek- ny i porażający odczyt o życiu znanego i kochanego św. Stanisława Kostki. W swym wzniosłym przemówieniu czcigodny mówca był najpiękniejszy pas barwny rozwinął nam życie i zasługi wielkiego Boga i Ojczyzny przez naszego świętego rodaka. To też słu- chano ze wzruszeniem tych pięknych słów, powszechnie lubianego i szanowanego mł- we — serdecznie oklaskiwano.

Jedną z miejscowych uczennic wydekla- mowała okolicznościowy bardzo piękny wiersz p. t. „Piegielgry”. Następnie został o- degrany przez miejscową młodzież 3-y akto- wy obraz z życia św. Stanisława Kostki p. t. „Anioł ziemi”. W tym wypadku należy się serdeczne podziękowanie miejscowemu kie- rownikowi szkoły p. L. Gorakowi, który z takim poświęceniem, tak starannie i z zami- towaniem pracował nad tą sztuką w warun- kach pod każdym względem trudnych.

Uroczystą akademię obecnością swoją za- szczyli miejscowy ks. dziekan B. Moczulski oraz duży procent inteligencji miejscowej. Szkoda jednak wielką, że nie wszyscy ci k- tórzy mogli być, gdyż takie uroczystości są w Ejszyżkach rzadkością. A szkoda! To też prawnie z żalem opuszczali się lokal szkol- ny który przez parę godzin dla słuchaczo- tak szlachetną budującą i przyjemną roz- rywkę. Organizatorem tej uroczystej aka- demii a w szczególności księdzu prefekto- wi i panu Kierownikowi szkoły za szlachetną i pełną poświęcenia pracę za ich ofiarność i zrozumienie oraz niezrażenie się wielu tru- dnościami — składa się serdecznie „Szczęść Boże” i życzenie aby dalej ta praca utrwa- lała się i dala możność przeżyć nam więcej tych pięknych chwil.

Miejscowa.

ŁUCZAJ POW. BIELSKA.

Uroczystości ku czci św. Stanisława Ko- skiego. Na dalekich Kresach, w malutkim, ci- chem miasteczku, wraz po nabożeństwie kościelnym, siedemdziesięciu pięciu mło- dzieńców, z wspaniałym sztandarem i ho- norową wartą na czele, dziarsko maszeruje środkiem ulicy pod dźwięki polskiej pieśni. Co to znaczy? Co to jest? To święto mło- dzieży. Stowarzyszona młodzież polska z wioski i sąsiadów ze smutnymi łucami P. W. i W. F. rozpoczyna uroczystość na cześć swego Patrona św. Stanisława. To się działo 18-11 b. r. w Łuczaju pow. Po- stawskiego.

Masy ludu — ojcowie, matki z radością przyglądają się swej młodzieży, swej przy- szłości... W tem pochód w całym szuku za- wraca i skierowuje się w aleję. Z tłum, stojącego przy kościele, wychodzi młodzież męska i żeńska i zdąża za pochodem w stronę sali szkolnej, gdzie ma się odbyć cała uroczystość.

Ogromna sala wspaniale udekorowana. Na ścianach portrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskie- go. Na podwyższeniu wśród masy zleńni, oświetlony obraz św. Stanisława, przy obra- zie sztandar młodzieży. Sala wypełniona młodzieżą, ciasno, zdaleka widnieją w sie- niach głowy. Na krzesłach zajmują miejsca kilka osób z miejscowej pracującej inteli- gencji, przy stole zarząd Stowarzyszenia Młodzieży.

Zagaja się uroczystość — wyjaśnia się cel zebrania. Prezes Stowarzyszenia „Mło- dzieży” powołuje jednego z druhów na prze- wodniczącą. Przewodniczący wita przyby- łych gości, wita młode polki i druhów, brzmi jednogłośnie odpowiedź: „Sprawie służ” i „Gotów”. Urządza się krótkie nadzwyczaj- ne posiedzenie. Przyjmuje się siedmiu by-

łych kandydatów na rzeczywistych członków Stowarzyszenia, którzy uroczystość przyre- kają postępować według regulaminu. By u- pamiętnić dzień swego patrona, stowarzysz- na młodzież uchwala dwa wnioski. Pierw- szy wniosek: chociaż dotychczas wypadku nie było, lecz w celu uniknięcia i na przy- szłość, uchwala się: „Podczas zebrania mło- dzieży, przy grach towarzyskich i zabawach żaden z druhów nie będzie używał napojów wysokowych. Jeżeli druha gdziekolwiek się spotka w stanie nietrzeźwym, natychmiast będzie usunięty ze Stowarzyszenia”.

Drugi wniosek: są jednostki z pośród przyjezdnych gości, które chcą wprowadzać, jakieś tańce nieodpowiednie dla młodzieży, tańce dzikich murzynów — niemoralne. U- chwala się: „Młodzież stowarzyszona nie będzie brała udziału w tańcach nowoczes- nych — zakazanych, jeżeliby kto rozpoczął te tańce, młodzież demonstracyjnie opuści za- bawę”. Uchwala przesyła jednogłośnie przy- akłamać. Przy ostatniej uchwale zdarzył się wesoły incydent. Nauczyciel, bardzo po- ważny człowiek, gratuluje młodzieży, iż wy- niosła tak ważną uchwałę, jak bojkot no- woczesnych tańców i radzi zamiast tańców urządzić gry towarzyskie i inne zabawy. W tem jedna z młodych Polek zwraca się cie- niutkiem i śpiewnym głosem: „Panie profe- sorze, prosimy bardzo, by Pan profesor był łaskaw kierować nami, jak urządzić te gry towarzyskie i zabawy”. Wszystkie mło- dzież jednogłośnie: Prosimy, prosimy!... Stro- skany „Pan profesor” wstaje, by się wymo- wić brakiem czasu, lecz bez przerwy „pro- simy, prosimy” i huczne oklaski zmuszają go wyrazić swoje placet.

Uchwalono również od następnej n- dzieży rozpocząć kursy dokształcające i ro- boty ręczne. Po króciutkiej przerwie następuje treść poważna. Sekcja chóralna, składająca się z 23 osób, doskonale wykonuje kilka pieśni, przepięknych deklamacja, na cześć św. Sta- nisława, dwa żywe obrazy, wspaniale wy- stawione z odpowiednią recytacją tworzą nastroj nadzwyczaj wzniosły. Wreszcie mło- dzież odpiewuje hymn stowarzyszeniowy „Hej do apelu”... Wszyscy powstają, nastę- pnie odpiewano „Boże coś Polskę” i pieśnią „Wszystkie nasze dżenne sprawy” zako-ńczono część poważną.

Dalej pochód na grób Nieznanego Żo- nierza. Dwadzieścia kilka rozżarzonych po- chodni, setki młodzieży ustawionej w czwór- ki, P. W. intonuje pieśń i pod dźwięki tej pieśni z radością na twarzach maszeruje młodzież na grób Nieznanego Żołnierza. Po krótkim przemówieniu, nad grobem odpie- wano rotę Konopnickiej — na całą okolicę rozbrzmiewało echo: „Nie damy ziemi, skąd nasz ród”... Majestatycznie, wspaniale, po- dnieśnieniem, entuzjazmem wśród młodzieży nadzwyczajnym. Powracając w szuku do sali i za- kładając święto młodzieży gra towarzyską i zabawą pod kierownictwem „Pana profe- sora”.

Widz ze strony zdumiewa się... Reflek- sje... Czy to się dzieje na dalekich Kresach? Tak!...

Jeżeli tak będziemy mieli młodzież, nie będzie tu miejsca ani dla hurtkowności, ani dla komosolców, ani dla innych wyro- dów. Niech żyje taka młodzież! Niech żyją pracujący nad młodzieżą! Nadzwyczaj- ne... Widz.

BARANOWICZE.

— Połączenie... Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie ma nastąpić połączenie istniejących na te- renie Baranowicz związków kolejowych w je- den związek pod nazwą „Zjednoczenie Ko- lejowców Polskich”. Związek ten po po- łączeniu liczyć około 600 członków.

— Remont starego teatru. Ochotnicza straż pożarna postanowiła odremontować sale starego teatru. Dotychczas brak teatru w Baranowiczach dotkliwie dawał się o- czuwać.

NOWOGRODĘK.

— Przesilenia służbowe. Jak się dowi- adujemy, p. Głuszczyński, długoletni pracow- nik i znawca pracy samorządowej w najbli- ższej przyszłości ma objąć stanowisko na- czelnik wydz. samor. w Nowogrodzkiem urz- dzie wojew. Dotychczasowy nacz. p. Szczal- kowski objęcie wydziału administracyjnego, którego naczelnikiem jest p. Chmielewski.

Aplikant sądu okręgowego Klasie został mianowany podprokuratorem w Nowogrodzku.

Obuwie męskie! Wielki wybór.

ŚNIEGOWCE!

Ceny konkurencyjne.

Jan Dobulski i S-ka

WIELKA 9, tel. 182. — 4

W La Manche — ratowanie rozbitków — wylewanie oliwy na fale.

LONDYN, 26.XI. PAT. Wczorajszy cyklon dał się szczegó- nie we znaki Liverpoolowi i okolicy. Stacja meteorologiczna za- notowała szybkość wiatru 115 km. na godzinę. (Ciśnienie 26 f. na stopę kwadratową). Jeszcze większą szybkość wiatru zanoto- wano w Croydon, bo dochodzącą do 130 km. na godzinę.

Cyklon spowodował wielkie straty materialne i pociągnął za sobą ofiary w ludziach na lądzie i morzu. W pobliżu Guern- sey u wyjścia kanału La Manche na Atlantyk zatonał statek flin- ski „Pommerne” o pojemności 2300 tonn.

Na pomoc tonącemu statkowi pośpieszyło kilka parowców. Całą załogę tonącego statku w liczbie 84 osób wziął na swój pokład parowiec niemiecki „Hero”. Aby ułatwić sobie dostęp do tonącego okrętu „Pommerne” statki ratownicze wylały na wodę cały zapas oliwy. Komunikat meteorologiczny zapowiada silną wichurę północno-zachodnią.

W Belgii — Przerwanie tamy — Koleje i drogi zalane

ANTWERPJA, 26.11. (PAT). Wielka tama na Skaldzie została przerwa- na w trzech miejscach poniżej i powyżej Peremonde.

Miejscowości Grenbergen i Merse zostały częściowo zalane. Dworzec w Grenbergen stoi w wodzie do wysokości 2 mtr. Wiele dróg zostało przerwa- nych. Liczni mieszkańcy zagrożonych miejscowości opuścili je w pośpiechu. Wiele linii kolejowych zostało zalanych wodą lub zniszczonych.

OSTENDA, 26 XI. PAT. Szaleją tu gwałtowna burza. Woda przerwała tamę wzdłuż całego wybrzeża i zalała ulice nadmorskie. Kilka domów runęło.

W Niemczech — Tonące statki — Nieustanne alarmy — Zniszczone wybrzeże.

BERLIN, 26 XI. PAT. W ciągu soboty i niedzieli przeszła nad całym północnem Niemcami straszliwa burza, która wyrządziła niesłychane szkody zarówno w kanale La Manche, jak na morzu Północnem.

Wyspa Sylta została przez nawałnicę i zalew rozerwana na trzy części. Całe wybrzeże morza Północnego, szczególnie w okolicy Hamburga zostało nawiedzone przez orkan. Kilkadziesiąt okrętów, znajdujących się na morzu, zosta- ło ciężko uszkodzonych lub zatopionych.

Stacja morska w Hamburgu otrzymała w ciągu nocy kilka wezwań o po- moc. Jeden z okrętów, który schronił się przed orkanem do portu, zawiado- mił, że spotkał po drodze 5 rozbitych i tonących okrętów. Obserwatorium poczdamskie zanotowało dzisiaj najniższy od 20 lat stan barometru, mianowi- cie 719,8 mm.

Stan zdrowia króla Jerzego

LONDYN, 26 XI. PAT. Wydany o godz. 10-tej rano biuletyn donosi, że król spędził noc niespokojnie i że należy oczekiwać zmiany temperatury oraz rozszerzenia stanu zapalnego w płucach.

Dirksen będzie posłem niemieckim w Moskwie

BERLIN, 26.XI. PAT. „Berliner Tageblatt” donosi, że sprawa nomi- nacji dotychczasowego kierownika wydziału wschodniego w urzędzie spraw zagranicznych na stanowisko ambasadora niemieckiego w Moskwie jest zrealizowana. Agrement rządu sowieckiego dla Dirksena miało już nadejść do Berlina. Jednocześnie z Dirksenem ma być mianowany na stanowisko radcy ambasady moskiewskiej dotychczasowy kie- rownik jednego z referatów wydziału prasowego rządu Rzeszy dr. von Twardowski.

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Krakowie

KRAKÓW, 26.11. (PAT). Dziś w godzinach porannych odbyło się w sa- li Rady miejskiej otwarcie międzynarodowej konferencji kolejowej, w której biorą udział delegaci 14 państw.

Konferencję otworzył dyrektor departamentu w Ministerstwie Komuni- kacji inż. Frank, poczem wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Mini- ster Hula, przewodniczący czeskiej delegacji w swem przemówieniu złożył wyrazy czci dla Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Następnie rozpoczęły się obrady.

KINO „POLONIA” Dziś dawno oczekiwany film doby obecnej, ze złotej serii „grupy wielkich gwiazd ekr- nu” wytwórni „United Artists.” ul. Mickiewicza 22 Przepiękny poemat miłości i poświęcenia p. t. „RAMONA” (Biały Orzeł) Reżyserja Edwina Carewe, twórcy „Zmartwychwstanie”. W roli gł. nasza ulubienica, najpiękniejsza artystka świata DOLORES DEL RIO. Rzecz dzieje się w Kalifornii. Przepiękna sielanka miłosna na tle cudnych krajobrazów Argentynskich. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10. — Bilety honorowe nieważne

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego zawiadamia swych akcjonariuszów, obywateli polskich, że do 31-go grudnia 1928 roku mogą otrzymać w Banku proporcjonalnie do każ- dych przedstawionych 10 akcji jedną akcję imienną wzamian okazi- cielskiej.

Francja również dotknięta.

PARYŻ, 26.XI. W departamentach środkowych Francji oraz na wszyst- kich wybrzeżach szaleje gwałtowna burza. Wiele statków opóźniło się w drodze lub też zostało unieruchomio- nych. Szalupie francuskiej udało się uratować 15 ludzi ze statku włoskie- go „Barbara”, który zablakał się w zatoce Gaskońskiej.

BREST, 26.XI. Statek francuski „Admiral Ponty” wezwał pomocy sygnałem SOS. Jeden z holowników wyruszył na pomoc.

Na półwyspie Schleswiskim.

BERLIN, 26.XI. Zalew na wybrze- żu półwyspu Schleswig-Holsteński- go, powstały skutkiem długotrwałych deszczy, rozrasta się do rozmiarów coraz większej katastrofy. Część wys- py Tyd została przez zalew oderwa- na od czołoci. Dwie wioski, Hoern i Archsum, utworzyły odrębne wyspy.

Wielki nasyt kolejowy, dźwarty do- piero przed pół rokiem przez prezy- denta Hindenburga, a łączący wyspę Tyd z kontynentem, został w dwóch miejscach na odcinku kilkuset metrów poważnie uszkodzony. Fale wyżyłoby bażół podmurowania i zmyły całko- wicie odarnowanie wafu. Setki robot- ników pracują dniami i nocami, wy- pełniając szczyby w nasypie worka- mi piasku.

KAPITAN TONĄCEGO OKRETU ZA- BRANIA ZAŁODZIE OPUSZCZAĆ STA TEK.

AMSTERDAM, 26. 11. Kapitan stat- ku „Ruedoigran”, który tonie w pobliżu Holder, pomimo ponawianych wezwań ratowniczego statku holenderskiego nie chce opuścić swego parowca i zabrania również załozce skorzystać z łodzi ra- tunkowej. Jeden z marynarzy rzucił się wpław do morza i został uratowany, wszyscy inni wydają się skazani na nie- uchronną śmierć.

HELGOLAND ROZERWANY NA DWIE CZĘŚCI.

BERLIN, 26.11. (PAT). Z Hambur- ga donoszą, że straszliwa nawałnica morska, która nawiedziła wybrzeże, wwrządziła również wielkie szkody na wyspie Helgoland, podmywając i zale- wając całą plażę. W razie ponownego gwałtownego przypływu grozi rozer- wanie się plaży na dwie części.

Hindusi to dobrzy, potulni ludzie. Nie są gwałtowni, nie robią awantur, o rewol- ucji nawet nie myślą. Jeżeli są z czegoś nie zadowoleni, jeżeli coś im niedogadza to swoją malkotencję okazują w sposób deli- katan i subtelny. Bo każdy przeciętny Hin- dus, ot taki co pasie bydło na polu, ma wielkie poczucie takty i przyzwoitości, za- wsze umie znaleźć odpowiednią formę dla wyrażenia swych uczuć. Zresztą na co te opisy, prosto przytoczymy tu wypadek jaki miał miejsce ostatnio w Indiach i nie należy tam wcale do nadzwyczajnych. Nieszczęście chciało, że Maharadża Ma- tamufi pojechał do Benaresu. Tam poznał jakąś uroczą europejkę i przywiózł ją z so- bą do swego pałacu. Od tej chwili w sercu Maharadży zapanała wyłącznie złotowio- sa intruzka. Co gorsza to, że miała niesły- chane wymagania: chciała jeździć samocho- dem, a drogę nigdzie nie było, chciała pły- wać łódką motorową po maleńkim stawie, chciała przebudować gruntownie stary pa-łac, chciała wreszcie wciąż nowych i no- wych klejnotów. Dobrotliwy Matamufi zga- dzał się na wszystko i nakładał wciąż nowe podatki. Ludność bardzo lubiła swego wład- cę ale miała wreszcie tego dość. Postano- wiono zaprotestować w sposób demon- stracyjny.

Powojnego pięknego poranku, 10 tysięcy zgórą mężczyzn zaległo ogromne podwórza pałacu. Nic nie mówiąc potożyli się pla- kiem, pokotem na ziemię i leżeli, leżeli przez 5 dni i 5 nocy. Perswazje dostojni- ków dworu, prośby i wymysły pozostawały bez skutku. — nawet osobista interwencja Maharadży nic nie pomogła wszystkim leżeli i ani chcieli słyszeć o powstaniu i wyniesie- niu się przed opuszczeniem przez europej- kę pałacu. Żony leżących przynosiły swym małżonkom jedzenie; w dzień pracowały one w domu, a na noc niejedną przycho- dziła „poleżeć” w towarzystwie męża.

Matamufi był zrozpaczony, wiedział, że tłum leżąc będzie i miesiąc i dwa bo pogoda się ustaliła, było ciepło i deszczu nie można się było spodziewać, aż za pół roku. Co robić? Nareszcie wpadł na desko- naty pomysł. Wyszł na balkon i gromkim głosem oświadczył: „Przychylam się do wa- szych próśb, gdyż wasze szczęście jest mi droższe niż moje przyjemności. Wypędzam europejkę, ale musicie mi obiecać, że ni- gdy już więcej nie będziecie leżeć plakiem na moim podwórzu”. Wszyscy obiecali, euro- pejka wyjechała ostatecznie, wszyscy rozeszli się do domów.

Jakież nie było powszechne zdumienie, gdy po tygodniu ujrano europejkę znowu w pałacu: „Nie można mieć do Matamuffie- go pretensji, mówili do siebie smutni tu- bylcy, obiecał, że ona wyjedzie i wyjechała rzeczywiście; szkoda tylko żeśmy nie za- strzegli, że i powrotu jej nie chcemy bo okazuje się, że guzik zyskaliśmy!”

Co za mili ludzie ci Hindusi! K.

KALENDARZE ŚCIENNE, terminowe, biurowe i książkowe poleca Księgarnia K. RUTSKIEGO Wilno, Wileńska 38. 0-1148

Z ZAPOMNIANEJ PRZESZŁOŚCI.

(Prześladowanie unitów na Wileńsz- czyźnie).

Jeżeli my kiedykolwiek mówimy o prześladowaniu unitów (a zdarza się to bardzo rzadko!), zawsze wspomi- namy tylko tragiczne przeżycia me- czeńskiej Chełmszczyzny. To, że nie- równa walka unitów na Podlasiu i Chełmszczyźnie z brutalną przemocą moskiewską odbywała się stosunko- wo niedawno, bo pięćdziesiąt parę lat temu, że obecnie żyją jeszcze świadkowie i uczestnicy tych beznadziejnych zżagań, to, że gwałty ro- syjskie przybierały wówczas formę wprost potworną, a uciskana ludność zmuszona była do czynów często szaleńczych, wreszcie to, że dzieje te z niezwykłym talentem utrwalił w pa- mięci potomnych Reymont w swych notatkach „Z ziemi Chełmskiej” — to wszystko sprawiło, iż obecnie wiemy o unitach bodaj tyle tylko, iż kiedyś znajdowali się na terenie Chełmsz- czyzny i byli gwałtem zmuszeni do przyjęcia prawosławia w ósmym dzie- siątku lat zeszłego stulecia.

Dobrze jest, że chociaż tyle utrwali- liśmy w naszej pamięci z niezwyk- cie ciekawych i bardzo znamiennych dzie- łów Kościoła Unickiego w Polsce; żałować jednak należy, iż nie zdej- mymy sobie sprawy z ogromu podob- nych zdarzeń i często nawet nie do- myślamy się, iż przeżycia Chełmsz-

czynny są tylko epizodem, tragicznym, krwawym, koszmarnym, ale tylko epi- zodem w długiej i rozpaczliwej walce Kościoła Unickiego o byt niezależny. Granice wpływów tego Kościoła sie- gały niegdyś prawie literalnie „od morza do morza” i w ogólnych za- rysach odpowiadały granicom pań- stwa polskiego z przed rozbiorów; prześladowanie zaś unitów rozpoczę- ło się nie w r. 1874, kiedy zdławiono Kościół Unicki na Podlasiu, lecz wcześniej o sto lat. Co zaś do teru- nu centralnego, to Wilno było tym punktem, koło którego się koncentro- wały główne zagadnienia, związane z losem Unji. Wilno było przez dłuższy czas formalną stolicą metropolity unickiego, w Wilnie była bardzo po- ważna placówka zakonu Bazylianów, w Wilnie wreszcie od r. 1582 istniał Alumnat Papieski, nie konwikt dla studentów-unitów, jak przypuszczali niektórzy historycy, lecz samodzielna wyższa teologiczna uczelnia, mająca za zadanie przygotowanie misjonarzy Unji.

Na początku wieku dziewiętnaste- go, ściśle od r. 1810 ogromne tereny, na których się znajdowali unicy, były podzielone na cztery diecezje: metropolita znajdowała się w Wilnie, arcybiskupia — w Połocku, dwie bisku- pia — w Brześciu i Łucku. Kościół Unicki liczył około 3 milionów wy- znawców i, jeżeli chodzi o tereny nam najbliższe, wpływami swymi sięgał poza Dniepr, obejmował całe In- flanty.

Dziś, kiedy nikt, tylko Mohylów lub

Witebsk, lecz nawet Połock i Mińsk są dla nas miastami „zagranicznymi”, do których trafić jest trudniej, niż do Londynu, czy Nowego Yorku, dziś już nie zastanawiamy się nawet nad znaczeniem i wartością ziem, kiedyś tak ściśle z Polską związanych i któ- re od wieków były areną olbrzymich zżagań się dwu narodów, dwu reli- gij, dwu kultur. Rola Unji Kościelnej w tych walkach była kolosalna; każ- de zwycięstwo lub klęska, poza skut- kami bezpośrednimi miały ogromne następstwa w ciągu długiego szere- gu lat.

Likwidowanie Unji przez Rosję rozpoczęło się zaraz po rozbiorach. Rosja, która zagarnęła ogromne po- łacie ziem polskich, zdawała sobie sprawę z konieczności zdecydowane- go wzmocnienia swych wpływów na zachodnich rubieżach, gdyż kultura polska, nie mając tamy, mogłaby pro- mieniać w sposób dla imperjum rosyjskiego niepożądany i niebezpie- czny. Droga do przeciwstawiania się Polsce zaprowadziła Rosję odrazu pod mury twierdzy, której na imię było: Unja. Zlikwidować Unję, zmusić uni- tów do przyjęcia prawosławia, oder- wać od kościoła katolickiego i kul- tury łacińskiej, — a co za tem idzie — zruszyć unitów i odrzucić wpływy polskie na zachód — oto było jedno z naczelnych zadań, które wysunęła przed sobą zwycięska Unja. I rze- czywiście ofensywa na Rosję Kościelną została rozpoczęta natychmiast po pierwszym ciu rozbirozie.

Pierwszy cios przyjęły ziemie po-

łudniowo-wschodnie: Wołyń i Podole. Grunt był już odpowiednio przygo- towany. Wojny konfederatów bar- skich z Moskalami, które zniszczyły kraj i podzieliły społeczeństwo na dwa obozy, wywołały pewne wyczer- panie się duchow, które mogło już sprzyjać Moskalom i ich robocie. Ale były przecież okoliczności jeszcze bardziej sprzyjające. Wiemy przecież jak chętnie tolerowała Rosja, raczej — jak zainscenizowała rozruchy chłopie. Krwawe czyny Gonty i Żeleznich wytworzyły koszmarny stosunki, rozpalając nienawiść stano- wia. Rosja doskonale wyszkała roz- ruchy chłopie, jako broń w walce z konfederatami, skorzystała z nich i w dalszej robocie, zmierzającej do zadania ciosu decydującego polsko- ści na ziemiach, które nagwał trzeba było zrobić rosyjskimi. Hasła społeczne, które operowano, „roz- dmuchując nienawiść stanowią, nieco zmodyfikowano i zamieniono na hasła religijne. Religia katolicka zo- stała okrzykana jako religia „panów”, na istnienie Kościoła Unickie- go wskazywano jako na dowód intry- gi tych „panów”, dążących do pod- stępnego opanowania całej ludności Ukrainy, której miała grozić jakaś niesłychana niewola. Cerkiew Prawo- sławna wreszcie miała być główną reprezentantką nieskrepowanych su- mięń i zwiastunką złotej ery. A więc kto w szlachetnym gniewie chwycił za nóż czy siekiere, aby mordować szla- chę, ten musiał jednocześnie we włas-

nym interesie niszczyć Kościół Kato- licki! Zresztą w takie subtelne uzasad- niania konieczności rozpoczęcia walk religijnych wcale się nie bawiono: Ro- sja wprost korzystała z zamętu, de- zorientacji i ogólnego przynębienia, aby głosząc wyzwolenie ludu z pod jarzma polskiego, wyrzucić parochów z ich parafii, przebrać kościoły unie- kiej na cerkwie i obsadzić je popami. Opozycja była prawie wykluczona. Państwo polskie było bezradne wobec przemocy rosyjskiej; społeczeństwo — oszołomione straszny ciosiem pierw- szego rozbioru. Ludność miejscowa musiała bronić się o własnych siłach. Szersze masy nie broniły się wcale. Przyżywały wielką rozterkę, nie orje- towaty się w wypadkach, czasami na- wet (i to dość często) nie wiedzieli, że podług urzędowych sprawozdań rosyjskich przestali wyznawać religię grecko-katolicką i „wrócili” na łono Cerkwi Prawosławnej. Opór stawiało tylko duchowieństwo unickie. Opór niezorganizowany, słaby, ale wyraźny. Wśród ofiar ówczesnych gwałtów znalazł się paroch Tymoteusz Sie- maszko, dziad późniejszego likwida- tora Unji na Litwie. Został pozbawio- ny parafii.

Druga ofensywa na Unję rozpo- częła się na północy, przyczem Mo- skale szczególnie się zaopiekowali Witebszczyzną i Mohylowszczyzną. Warunki tu nie sprzyjały Rosji tak, jak na Wołyniu i Podolu. Lud — cichy, spokojny, bierny, ślepo idący za kle- rem unickim, nie dawał się zbałamu-

cić hasłami politycznymi lub społecz- nymi. Do religij swej był przywiąza- ny, Cerkwi Prawosławnej, która miała swych nielicznych wyznawców prawie wyłącznie w miastach — dobrze nie- znał „Nawracanie” więc unitów od- bywało się tutaj nieco inaczej, niż na ziemiach południowych. Zwykle uży- wano podstępów. Przyrzekano „nawra- canym” zmniejszenie podatków, zwol- nienie od robót lub nawet łudzone otrzymaniem ziemi. Często nawet się nie mówiło, że trzeba zmienić religię, aby uzyskać te skarby — wprost oświad- czano, że „car - batuszka” chce użyć ciał chłopa, lecz nie wie komu co jest potrzebne, więc trzeba napisać podanie, raczej podpisać. W ten spo- sób fabrykowano serdeczne prośby chłopów o przysłanie im popów i przerobienie kościołów na cerkwie. Kiedy zaś „nawróceni” dowiadywali się o potwornym podstępie, którego ofiarą padli, kiedy musieli pożegnać się z ukochanym parochem, kiedy ra- zem z popem zjawiali się żołnierze rosyjscy, kiedy wreszcie nikt, tylko nie dostawali ziemi i nie korzystali z żąd- nych ulg, lecz przeciwnie, wskutek za- kazu obcowania z sąsiednimi para- fiami unickimi, byli odcięci i ponosili straty materialne, wówczas się be- zradnie buntowali. Używano wten- czas argumentów bardziej przekonują- cych, niż słowo... D. N. Woterjan Charkiewicz.

# Kurier Gospodarczy Ziemi Wschodnich

## Nasiona traw i pastewne w obrocie handlowym.

Dążąc do zobrazowania całokształtu stosunków w naszym rolnictwie, uważamy za wskazane przytoczyć tu kilka cyfr, dotyczących obrotu w przewozach kolejowych nasionami pastewnymi i nasionami traw, jak koniczyzna, lucerna, przelot, esparceta, sardela, wyka, łubin, bobik, peluska i t. p. Niestety, układ „Rocznika Statystycznego Ministerstwa Komunikacji” nie pozwala nam na oddzielne potraktowanie najbardziej nas interesujących poszczególnych nasion.

Przywóz nasion z terenu innych województw w roku 1927 kształtował się następująco:

### a. Województwo Wileńskie.

| Stacje przeznaczenia | tonn              |
|----------------------|-------------------|
| Wilno                | 820 tonn          |
| N. Święciany         | 11                |
| Landwarów            | 30                |
| Krzywicze            | 10                |
| Miodieczno           | 15                |
| Duksty               | 43                |
| Oszmiana             | 30                |
| Jaszuny              | 15                |
| Rudziński            | 30                |
| Bezany               | 10                |
| Usza                 | 05                |
| Głębokie             | 05                |
| Podwilie             | 05                |
| Parafianów           | 52                |
| Olechnowice          | 30                |
| Smorgonie            | 20                |
| Budslaw              | 10                |
| Ziabki               | 5                 |
| <b>Razem</b>         | <b>1146 tonn.</b> |

### b. Województwo Nowogródzkie

| Stacje przeznaczenia | tonn             |
|----------------------|------------------|
| Nowojelna            | 61               |
| Skrzybowce           | 35               |
| Baranowice           | 32               |
| Horodziej            | 38               |
| Horodki              | 15               |
| Lida                 | 19               |
| Stonim               | 26               |
| Bieniakonie          | 7                |
| Bohdanów             | 12               |
| Stolpe               | 11               |
| Lachowice            | 05               |
| <b>Razem</b>         | <b>261 tonn.</b> |

Z zagranicy dowóz miał miejsce tylko w odniesieniu do Wilna, w ilości 15 tonn.

Wywóz do innych województw, dla województwa Wileńskiego wyniósł 50 tonn (z Wilna 10, Duksty 15, Oszmiana 8, Łyntup 2, Nowodruska 15), zaś dla Nowogródzkiego 145 tonn (z Lachowicz 76, Horodziej 36,

Baranowicz 14, Lidy 20, Bastun 3, Pogorzec 2 i Nowojelna 4).

Zastrzec się musimy, że cyfry powyższe dotyczące wywozu i wwozu nie są ścisłe, bowiem nie uwzględniają ilości ukrytych w tych pozycjach „Rocznika”, które nie wymieniają stacji przeznaczenia.

Natomiast całkiem ścisłe są dane eksportu zagranicę, który w omawianym roku 1927 przedstawiał się następująco (w tonnach):

### a. Województwo Wileńskie.

| Stacje nadania | tonn             |
|----------------|------------------|
| Wilno          | 29               |
| Duksty         | 221              |
| Głębokie       | 78               |
| Ignalino       | 40               |
| Hoduciszki     | 10               |
| Ziabki         | 15               |
| <b>Razem</b>   | <b>393 tonn.</b> |

Wywóz zagranicę z województwa Wileńskiego kierowany był przeważnie do Prus Wschodnich (201 tonna, w tym z Duksty 75, Głębokiego 61, Ignalina 40, Ziabek 15 i Hoduciszki 10), następnie do Łotwy (113 tonn, w tym z Duksty 101 i z Wilna 12) i do Gdańska (49 tonn, w tym z Duksty 30, Głębokiego 17 i Wilna 2); do Niemiec wywieźliśmy 15 tonn (z Wilna) i do Czechosłowacji (15 z Duksty).

### b. Województwo Nowogródzkie

| Stacje nadania | tonn             |
|----------------|------------------|
| Lida           | 15               |
| Horodziej      | 12               |
| Skrzybowce     | 15               |
| Baranowice     | 2                |
| Lachowice      | 48               |
| Stonim         | 58               |
| <b>Razem</b>   | <b>150 tonn.</b> |

Wywóz zagranicę z województwa Nowogródzkiego kierowany był: do Gdańska 48 tonn (z Lidy 15, Horodziej 12 i Lachowicz 21) do Prus Wschodnich 43 (ze Stonima), do Łotwy 29 (z Lachowicz 27 i Baranowicz 2), do Czechosłowacji 15 (ze Stonima) i do Niemiec 15 (ze st. Skrzybowce).

Przypuszczać należy, że na wwoz złożyła się przeważnie koniczyzna i tymotka oraz inne szlachetne trawy, zaś na eksport li tylko wyka i peluska.

Harski.

## INFORMACJE.

### Zjazd podatkowy kupiectwa polskiego.

Stosownie do uchwały powziętej przez naczelną radę zrzeszeń kupiectwa polskiego na posiedzeniu w Wilnie we wrześniu b. r. i zgodnie z licznymi wnioskami wszystkich organizacji kupieckich odbędzie się w Warszawie, dnia 2 i 3 grudnia b. r.

Zjazd delegatów kupiectwa polskiego całej Rzeczypospolitej poświęcony sprawie reformy podatkowej.

W zjeździe wezmą udział wszystkie organizacje kupieckie, reprezentowane w naczelnej radzie oraz samodzielne zrzeszenia chrześcijańskiego drobnego handlu, pozostające w kontakcie z naczelną radą. Nadto do udziału w zjeździe zaproszone zostały izby przemysłowo-handlowe.

Na zjazd zaproszeni będą przedstawiciele władz ustawodawczych, rząd, samorządów, oraz centralnych zrzeszeń reprezentujących inne działy życia gospodarczego.

Program zjazdu przewiduje w pierwszym dniu obrady plenarne, na których wygłaszane będą m. in. następujące referaty: Kupiec wobec obowiązków podatkowego. Potrzeba i zasady reformy podatkowej. Sytuacja handlu na tle obciążenia podatkowego. O reformie procedury podatkowej. Drobnny handel a reforma podatkowa.

Drugi dzień obrad poświęcony będzie pracom komisijnym, komisje w liczbie 10 obradować będą nad szczegółowymi postulatami podatkowymi kupiectwa polskiego.

Dokładne informacje w sprawie zjazdu podamy w następnym numerze „Tygodnika Handlowego”.

Konferencja w sprawie ulg kredytowych. W dniu wczorajszym w oddziale Wileńskiego Banku Rolnego odbyła się przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa, Runku Rolnego, zainteresowanych urzędów i organizacji rolniczo-społecznych i kredytowych woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego konferencja w sprawie ulg kredytowych i otwarcia nowych kredytów hodowlanych i na pasze treściwe — a to w związku z obecnym nieurodzajem.

Konferencja w sprawie cen na chleb.

**Pasy Balata**  
poleca

Jeneralna Reprezentacja i Składy Konsygnacyjne

Spółka „BELTING” Właściciele: Eiger i Piwko.

Warszawa, Żurawia 4-a. Telefony: 290-84 i 240-32.

## Aresztowanie niebezpiecznych bandytów

W Wołczyńcu aresztowano niejakich Siegienia, Atusewicz i Pawlukiewicz, którzy kilkakrotnie napadali na posterunek KOP-u i usiłovali go rozbroić. Ostatnio dokonali oni śmiałego napadu na żołnierza KOP-u, biegnącego ze sztafetą w czasie biegu okrężnego. Jedyne dzięki patrolowi, który przypadkowo znajdował się wówczas w pobliżu, osobnikom nie udało się rozbroić żołnierza.

# KRONIKA

WTOREK  
27 Dnia  
Walerjana  
jutro  
Grzegorza

Wschód s. g. 7 m. 08  
Zach. s. g. 15 m. 46

### Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia — 26-XI 1928 r.

|                          |                         |
|--------------------------|-------------------------|
| Ciepłota<br>średnia w m. | 747                     |
| Temperatura<br>średnia   | + 7°C.                  |
| Opad za dobę w mm        | 0,3                     |
| Wiatr<br>przeważający    | Przeważający południowy |

U w a g i: pochmurno, deszcz.  
Minimum za dobę -1- 40°C.  
Maximum na dobę 4°C.  
Tendencja barometryczna: silny spadek ciśnienia, potem wzrost.

### URZĘDOWA.

— Wyjazd i powrót p. Wojewody. Dnia rano powrócił z Warszawy p. Wojewoda Raczkiwicz gdzie bawił w sprawach służbowych od soboty.

— Delegat zarządu przymusowego zbadania akty Z. Inwalidów. W związku z zawiązaniem przez Starostwo Grodzkie Z. Inwalidów Wojennych w Wilnie przybył specjalnie z Warszawy delegat zarządu przymusowego centrala Z. zawiązona została w Warszawie z wyznaczeniem zarządu przymusowego w celu zbadania na miejscu wysokości nadzyc. Przy okazji nadmieniamy, że w poprzedniej notatce dotyczącej zawiązania Z. Inwalidów podaliśmy błędnie nazwisko Kostrowicki zamiast Kostek, co niniejszym prostujemy.

— Inspekcja komendy pol. pow. Wil. Trockiego. W dniu wczorajszym inspekcji Komendy Wojewódzkiej kom. Jacyna przeprowadził inspekcję w komendzie powiatu pow. Wil. - Trockiego.

— Sprawy etatów pracowników miejskich. Dnia 27 listopada odbył się posiedzenie budżetowe Magistratu na którym rozpatrzone będą etaty pracowników miejskich.

### WOJSKOWA.

— Zmiany w garnizonie wileńskim. Ostatni Dziennik Personalny Min. Spr. Wojskowych przyniósł liczne zmiany w składzie personalnym garnizonu wileńskiego i tak: p. K. Z. Zięgostowski mianowany został delegatem Szt. Gen. przy Wydziale Kolej, p. K. B. Bornstedt — zastępcą dowódcy 1 p. p. leg. p. S. G. Drucki — Lubecki — zast. dowódcy 13 p. k. ul. k. S. G. J. Sopoćko — dow. batalionu w 6 p. leg.

— Ponadto otrzymaliśmy przydział absolwenta kursu 1926 — 28 Wyższej Szkoły Wojennej: mjr. S. G. J. Drotew do Dow. W. mjr. S. G. K. Wazyński na stanowisko szefa sztabu 3 sam. brzd. kaw. na miejsce kpt. S. J. Stawickiego przeniesionego do 11 p., kpt. S. G. K. Stafiej do 19 dyw. piech.

— Do Wyższej Szkoły Wojennej na kurs 1928 — 30 wydelegowani zostali mjr. Ciasion i mjr. Dworak obaj z 6 p. leg.

— Dowódca 23 p. ul. w Podbroziu został p. K. Duchnowski z 1 p. szwol., p. K. Kossowski z 5 p. lot. z Lidy przeniesiony został do Depart. lotn. na szefa wydziału, zaś mjr. S. G. Lilienfeld — Krewski z 1 p. leg. do Biura Insp. G.I.S.Z.

### KOMUNIKATY

— Z Tow. Lekarskiego. Dnia 28-go bm. o godz. 20-iej odbędzie się zwyczajne posiedzenie Wil. Tow. Lekarskiego w lokalu własnym (Zamkowa 24).

— Porządek dzienny: 1) dr. S. Baginski — O komórkach barwickich w zyszyńcu zwierząt ssących i ludzi, 2) prof. dr. Opoczynski — Pokaz preparatów z Zakładu Anatomii Patologicznej, 3) prof. dr. Opoczynski — Uwolnienie tulowia jako drugorzędna cecha płciowa i jej przypuszczalna zależność od gruczołów wydzielania wewnętrznego, 4) sprawy administracyjne.

— Zarząd Wileńskiego Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża, podaje do wiadomości, że w dniu 15 stycznia 1928 r. rozpoczyna się przy Szpitalu Wojewódzkim w Antokolu 3-miesięczne kursy dla siostr rezerwy P.C.K. Zajęcia będą teoretyczne i praktyczne. Wpisowe przy podaniu 15 zł., wykłady i praktyka darmo.

— Podania przyjmuję oraz udziela wszelkich informacji p. S. Bobiatyński, ul. Królewicza 3 m. 1. codziennie oprócz świąt od godz. 16 do 18.

— Liczba kandydatów ograniczona. Zapisy będą przyjmowane do dnia 10 grudnia b. r.

— Wileński Towarzystwo Filozoficzne. Na posiedzeniu naukowym, które odbędzie się w środę 28 listopada br. o godz. 8 wiecz. w Seminarium Filozoficznym Uniwersytetu, prof. dr. Tadeusz Czeżowski wygłosi odczyt p. t. „O przeciwieństwie i sprzeczności”. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— Klub Techników przy ul. Wileńskiej. We czwartek dnia 29 listopada b. r. staraniem Instytutu Rodzicielskiej przy Gimnazjum im. A. Mickiewicza odbędzie się w lokalu Klubu Techników „Czarna Kawa” z daniem i orzeczonymi koncertami wokalnymi przy łaskawym współudziale lubieżnic publiczności wileńskiej p. Karola Wyrwicz Wichrowskiego. Z racji tego, że wieczór ten jest wilią dnia św. Andrzeja, odbędzie się w specjalnie urządzonych kioskach tradycyjne „wórbizy”, jak lankę wosku i inne. Poza tym uroczyste cyganki będą wypowiedziały przysłów z ręki i kart, oraz przewidziany jest cały szereg innych atrakcji, które zapewnią publiczności niezwykle miłe spędzenie wieczoru. Całkowity dochód przeznaczony na niezmierzonych uczni gimnazjum Mickiewicza. Początek punktualnie o godz. 8-iej wiecz. Bilety zawczasu do nabycia w kancelarii Gimnazjum przy ul. Dominikańskiej oraz u p. p. Gospodni. W dniu „Czarnej kawy” przy wejściu od godz. 7-iej p. p.

— PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA. — Ponowny wybuch strajku w fabryce „Baltic”. Zaledwie zlikwidowano trwający kilka tygodni strajk stu pięciu robotników fabryki „Baltic”, a już stają się o ponownym jego wybuchu. Przyczyną niepokojącego poprzedniego strajku było żądanie robotników o pracę wydolonych za nawoływanie do zorganizowania związku zawodowego pięciu robotników.

Obecnie powód m. było to, że zarząd fabryki odmówił wydalenia dwudziestu robotników przyjętych w trakcie strajku. Na konferencji obu stron, jaka odbyła się pod przewodnictwem Inspektora Pracy ustalono, że w razie redukcji w pierwszej kolej usuniejącą zostaną przyjęci podczas pierwszego strajku robotnicy. Strajk zakończył się.

— ZEBRANIA I ODCZYT. — Odczyt prof. Muszyńskiego. W niedzielę odbył się zorganizowany staraniem Kola Naukowych przyrody i geografii szkół polskich m. Wilna odczyt ilustrowany przez obrazami prof. USB Jana Muszyńskiego p. t. „Wrażenia botanika z wycieczki przyrodniczej na Europie”. Wrażenia swe i spostrzeżenia o roślinoznawstwie prof. Muszyński rysował historycznym ogrodów botanicznych. Pierwszy taki ogód powstał w Padwie w roku 1545, kiedy krakowski uniwersytet zakłada go dopiero 1771 r. Jednym z najlepiej urządzonych ogrodów botanicznych może być obecnie poszczególny ogród Berlin. Ogród ten posiada część systematyczną i roślinną charakteryzującą różne kraje.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówił p. prof. o hodowli i przemysle kwiatowym na Riwierze francuskiej, o czterech sposobach otrzymywania esencji perfumowych, a mianowicie przez destylację wodną, trawienie tuszczem na gorąco, na zimno i ekstraktowanie alkoholem lub eterem.

Hodowla kwiatów odbywa się cały rok. Zimą otrzymujemy stamtąd kwiaty „cięte”, latem zaś przebarbia się je na perfumy.

— Sluchacze mieli możliwość obejrzenia kilku niezwykle ciekawych okazów zakonserwowanych roślin, zachowujących swą naturalną barwę.

— Nie będziemy malkontentami, zakończył p. profesor swoją relację, albowiem nie jest u nas tak źle jak myślimy, a zagranicą tak idealnie, jak sobie to przedstawiamy.

Niezwykłe ten interesujący odczyt zgromadził liczne audytorium do sali szkolnej Pracowni przyrodniczej przy ul. M. Pohulanka.

— Poświęcenie schroniska rosyjskiego. W niedzielę ubiegłą JE ks. arcybiskup prawosławny Teodozjusz dokonał w obecności przedstawicieli władz (p. p. naczelnik K. Jocz i radca A. L. Trocki) oraz licznie zgromadzonych gości poświęcenie nowego schroniska dla dzieci prawosławnych. Schronisko przeznaczone dla 30 dzieci mieściło się dotychczas w nieodpowiadającym wymogom sanitarnym lokalu przy ul. Konarskiego 45 i zostało przeniesione na ul. Brzózka (za W. Pohulanką).

— Nowe ceny biletów w wagonach sypialnych. Ministerstwo komunikacji zatwierdziło nowe opłaty za bilety w wagonach sypialnych.

— Obecnie cena biletu w wagonach I i II klasach wynosi 5,70 zł. za 100 km. taryfowych, w klasie III 5,50 zł. Bilety te sprzedawane są na dystans nie mniejszy niż 250 km.

— O jakości chleba żytniego. Wobec coraz częściej powtarzających się utyskiwań na pogorszenie się jakości chleba żytniego Min. Spr. Wewnętrznych wyjaśniło okoliczności, na desłaniu do Urzędu Wojewódzkiego, że opinia publiczna łączy pogorszenie jakości chleba z rozporządzeniem o ograniczeniu przemiału żyta na makę 70 proc., co nie odpowiada rzeczywistości, gdyż próbnym wykie chleba z tego gatunku maki dały wyniki zadawalniające.

Ministerium przypuszcza, że niektóre piekarnie bądź świadomie, bądź przez niedbalstwo pogarszają gatunek chleba i dlatego poleca, by przy lustracji piekarni przez wojewódzką komisję do badania wykie chleba, zwracano uwagę na smak i jakość chleba żytniego. W wypadku ujawnienia złego wykie należy przesłać próbki do analizy oraz poczynić energiczne kroki, zmierzające do poprawienia jakości zaczynów i sposobu wykie.

— Okręg Związku Strzeleckiego w Wilnie zorganizował roczny kurs spółdzielczy, mający za zadanie przygotowywanie kursistów na kierowników i pracowników spółdzielczych.

Kurs został przez Kuratorium zatwierdzony.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7-mio klasowej szkoły powszechnej.

Minimalne opłaty w wysokości 5 zł. miesieczne, umożliwiają w szerokiej mierze korzystanie z powyższego kursu, tembardziej że wszelkie podwyższenia i pomoce szkolne otrzymują słuchacze bezpłatnie na kursie. Wykłady odbywają się w godzinach wieczornych. Program kursu obejmuje księgowość, rachunkowość, korespondencję, geografję gospodarczą, polski, towaroznawstwo, ustawodawstwo i pisanie na maszynie. Zgłoszenia w Komendzie Okręgu Związku Strzeleckiego, Portowa 19 m. 6, między 11-3.

— Falszywe banknoty 5-cio złotych.

Ostatnio na terenie Wilna ujawniono szereg wypadków płacenia fałszywymi banknotami wartości 5 złotych. Władze śledcze zarządziły dochodzenie celem ujawnienia źródła ich pochodzenia.

— Kiedy się to skończy? Od dłuższego czasu zwracamy uwagę właścicieli autobusów, zarówno oświatowych jak i policyjnych, na niestosowanie się do przepisów zabraniających im rozmów podczas kierowania autobusem. Jak dotychczas z o tyle słabym skutkiem, iż nawet jadący autobusem funkcjonariusze policyj, nie uważają za stosowne, zwracać uwagę szoferom, iż wbrew istniejącym przepisom, ciągle z kimś przy kierowcy konferyja. Sprawa wydaje się oczywiście o tyle błahą, dopóki nie zdarzy się z tego powodu jakaś katastrofa...

Podajemy tu notatkę, jakąśmy otrzymali od czytelnika naszej redakcji, którego adres i nazwisko posiada redakcja: W piątek dn. 23 b. m. jechałem w kierunku Zwierzchnia autobusem linii Nr. 1 Chevrolet, znak rejestracyjny W. N. 14427 (na autobusie firma „Jagiellońska 11”). Przy ul. Wileńskiej wsiada jakaś pani, która natychmiast usiadła przy kierowcy i rozpoczęła z nim w bardzo poufaly sposób rozmowę, która trwała cały czas podczas jazdy i nie skończyła się aż do chwili, gdy przy ul. 3-miejscowej musiałem opuścić autobus. Działo się to o godz. 17 m. 50.

— Poświęcenie Filii „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” w Wilnie. W dniu 25 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu filii „Ilust. Kur. Codz.” przy ul. Wileńskiej 26. Honory domem czynił kierownik filii, zarówno jak korespondent tego pisma w Wilnie, znany dziennikarz p. Franciszek Hryniewicz, wraz z małżonką. Na uroczystości przybyli specjalnie z Krakowa redaktor „Kurjera”, poseł Dąbrowski, oraz kilku współpracowników. Lokal przystrojony oświeżmie, pięknie odremontowany, wypełniony o godz. 5 p. m. liczną napływającą zaproszonymi gośćmi: przedstawicielami władz, duchowieństwem, wojskowością, prasą, teatru i t. d. A więc JE ks. biskup Michalkiewicz, wojewoda Raczki-

Dnia 29 listopada r. b. za duszę

S. † P.

## Anny Polaczek

nauczycielki gimnazjum żeńskiego przy kościele Św. Katarzyny w Petersburgu, zmarłej w lipcu r. b., w 80. urodziny, w kościele Bonifratrów.

O czym zawiadamia ZARZĄD KOŁA WILEŃSKIEGO b. wychowawek i wychowanków gimnazjów przy kościele Św. Katarzyny w Petersburgu.

### Wystawa prac O. Rozanieckiego.

W niedzielę, odbyło się w obecności p. Prezydenta Polejowskiego oraz licznie zgromadzonej publiczności uroczyste otwarcie zorganizowanej przez Zw. literatów i dziennikarzy żydowskich, wystawy prac art. mal. O. Rozanieckiego.

Wystawa mieści się w sglach gminy żydowskiej i obejmuje sto dwadzieścia prac. Pan Rozaniecki absolutnie akademii sztuk pięknych w Berlinie, gdzie kształcił się pod kierownictwem prof. Wiljeckera, pokazał się jako artysta o b. rozległej skali zainteresowań. Obrazy jego reprezentują wszystkie niemal kierunki od realizmu aż do ekspresjonizmu włącznie. Obok, na przedkrawędziach rębnych szkiców widzimy głęboko przemysłane i doskonale oddane prace olejne, akwarelowe i kredowe.

Specjalną uwagę zwracają: kredowy obraz (trochę Grotgera przypominający) „Ciępiące dusze”, akwarela „W taniej kuchni”, portret „Inz. Brama” oraz kredowy portret (bez numeru) „Wiara”. Znaczenie nie umie sobie dać rady z przyrodą, (wyjęte) może stanowić obraz Nr. 6 i 44) znacznie pewniej czuje się otwarzając typy widziarza (jak sam twierdzi) wśród ghetta berlińskiego, to też stanowią one gros jego prac. Wystawa jest ciekawą i należy ją zobaczyć.

— Reduta na Pohulance. Dnia teatr zamknięty z powodu przygotowań do „Kordiana”.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). „Co on robi w nocy?”. Zebrałabna farsa M. Nealla i M. Fierera. „Co on robi w nocy?”, grana będzie dziś i jutro. Nie doszukując się zbytniego sensu, lub rozmyślań filozoficznych w tej farsie, o co bynajmniej autorom nie chodziło, każdy po wyjściu z teatru przynajmniej, że jest to jakby kanwa do parogodzinnego, bezustannego śmiechu, o co właśnie autorom chodziło i to im się udało w zupełności.

— Najbliższa premiera. Najnowsza komedia St. Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu”, grana będzie po raz pierwszy w piątek. Jest to, według opinii krytyki, jedną z najlepszych komedii wielce utalentowanego autora „Wina, kobiety i dancing”, to też zainteresowanie premierą jest wielkie.

— Przedstawienie nocne. Na rzecz tygodnia policjanta Teatr Polski w sobotę 1 grudnia daje niezmiernie wesołe przedstawienie nocne, na które złoży się: jednoaktowa, skłecz, piosenki, monologi, tańce. Początek o godz. 11-iej wiecz., a wszystko pod tytułem „Tego jeszcze nie było”.

— Wileński Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance. Artur Rubinstein znakomity pianista wirtuoz, po tryumfalnym tournée zagranicą, wystąpi tylko raz jeden na koncercie w Reducie w piątek dnia 30 listopada o godz. 8. W programie utwory Chopina, Liszta, Debussyego oraz Bacha i Beethovena. Nieliczne bilety do nabycia w Orbisie Mickiewicza 11, w dniu koncertu od godz. 5 po poł. w kasie teatru.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

— Jeszcze o kradzieży na bocznicu Buniłowicza. W numerze poprzednim podaliśmy wiadomość o śmiaki kradzieży, jaka miała miejsce w składach Buniłowicza przy ul. Słowackiego. Dowiadujemy się obecnie, że straty wynikłe z tego są znacznie mniejsze niż to było podane. Złodzieje spłoszeni widząc, że zdołali wynieść zaledwie kilka skórek.

— Napad bandycki. Nocy onegdajszej w lasu leżącym w pobliżu wsi Rakaficzyc na trakcie Rudomino — Turgiele trzech, uzbrojonych w karabiny bandytów napadło na wracającego z Wilna mieszkanka wsi Wiktorowa, Stanisława Dulko. Bandyci po strzaskaniu Dulko zabrali mu 50 butelek wódki, garnitur męski oraz różne drobne przedmioty poczem skryli się w lesie.

Sprawców nie wykryto. Dalsze śledztwo w toku.

— Zbrodnicy czyn prz. zemste. W noc na 24 bm. we wsi Palasze gm. Kurzeniewskiej pow. Wilejskiego powstał pożar. Zadymni zaalarmowani mieszkańcy zadali przyświeć z pomocą, ogień obaj dwa domy nieskalne, a następnie przeniosł się na pobliskie stodoły.

Akcja ratunkowa nie pozwoliła plomieniom rozszerzyć się jednak w rezultacie spłonęły dwa domy i dwie stodoły, wartości ogólnej 14.000 zł.

Jak wykazało śledztwo ogień powstał od podpalenia. Dokonała go żona Jana Paśleda, przebywającego obecnie w więzieniu za dokonanie podpalenia w tej samej wsi cztery tygodnie temu.

Zbrodniarke aresztowano.

— Bandytyzm na ulicach Wilna. W niedzielę ubiegłą zam. przy ul. Niedźwieckiej Nr 10 Feliks Marcinkiewicz przechodząc ul. Ryśską zatrzymany został przez J. Mackiewicz i K. Gureckiego, którzy mając z nim porachunki osobiste wszczęli bójkę.

Bezbronnym Marcinkiewicz został pobity i ciężko rannym w żołądek. W stanie b. ciężkim przewieziono go do szpitala żydowskiego. Wyslani na miejsce wydawcy ujęli sprawców.

### Z SĄDÓW

#### SKAZANY NA 12 LAT WIĘZIENIA.

W maju ubiegłego roku aresztowano w śródmieściu młodego żyda. Aresztowanego omyłkowo jednak przy badaniu dokumentów osobistych wydanych w Warszawie pro wadzący dochodzenie urzędnik zauważył, że badany płace się n. nieznana treści przedłożonych dokumentów. Więzy w ogień krzyżowych pytań przyznał, że dokumenty są fałszywe, a prawdziwe jego nazwisko jest Rozenberg Jakob. Zznał on ponadto, że od 1925 r. należy do kompartii i początku roku wydelegowany został przez Centr. Komitet partii do Wilna celem zorganizowania Okr. Komitetu KPZB, gdyż do tymczasowy komit te likwidowany, a członkowie jego aresztowani. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu aresztowanego dała materiał obciążający w postaci notatek, rękopisów odezw i t. p. pisanych ręką, jak to zostało stwierdzone przy pomocy biegłego kaligrafa aresztowanego. Sprawa oparła się o sąd okręgowy, który w dniu wczorajszym rozpoznawał ją. Po przeprowadzeniu przewodu sądowego i wysłuchaniu przemówień: prok. Rauze i obrońcy me. Duracza sąd wydał wyrok skazujący Rozenberga na dwanaście lat więzienia, zaliczając mu na poczet tej kary rok i sześć miesięcy więzienia.

### RADJO.

#### W

**PROWINCJA!**  
WYJAZD DO WARSZAWY  
ZBYTECZNY!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady.

**Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa”**  
Warszawa, Nowy Świat 22.  
Prosimy załatwiać znaczki pocztowe na odpowiedź.  
Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.

**MOTOR** ROPOWY firmy „PER-KUN” 18 s. k. na 2-letnim wozie, zdolny do rolnictwa, stacji elektrycznej i t. d. i DYNAMO MASZYNA 7 s. k. 220 volt prąd stały do sprzedania. Oglądać i szczegóły: ul. Miłosińska 6 m. 11-1.

**WŁOSÓW** wypadanie, łupież, łysienie usuwamy „Esencja Chinowa - Chmielowa” i „Mydło Chinowo - Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr 16.  
Wydz. Zdr. Publ. Nr 154.

Z powodu braku paszy sprzedają się w majątku Wielkie Białe Angielskie po knurach importowanych z Anglii. Cena zniziona 3 zł. za kg. żywej wagi. Adres: P. W. Soleczniki, Zarząd Dóbr. 0-795.

Zanim kupisz towar zagraniczny — Obejrzyj towar krajowy.

## KARTOFLE

w każdej ilości sprzedaje „Rolnik Wileński” Kalwaryjska 11 m. 3 tel. 147, w składach: Pacific Rossa i Sklep Kalwaryjska 6.

**UŻYWAJ GRANULKI RUSSYANA!!**

**KASZLU DUSZNOŚCI I CHRYPKI**  
FABRYKA SPECJALNA  
FARMACEUTYCZNA — A. P. KOWALSKI WARSZAWA

**Miejski Kinematograf**  
Kulturalno-Oświatowy  
SALA MIEJSKA  
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 22 do 27 listopada 1928 r. włączanie będą wyświetlane filmy: „Napoleon i Ludwika” historyczny dramat w 12 aktach. W rolach głównych: Mady Christians i Charles Vanel. Dwór, armia, lud i t. d. Akcja rozgrywa się między innymi na dworze berlińskim, w obozie pod Jeną, pruską ławą, w fortecy Kenigsberg, w Grudziązu, Kłajpedzie i podczas spotkania trzech monarchów w Tyliczu. Reżyserował Karol Grune. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program: „PAN DYKTATOR, TO JA”.

Kino-Teatr „Helios”  
Wileńska 38.

Dziś! Ułubienica publiczności, przepiękna gwiazda LIL DAGOWER w swej najnowszej kreacji p. t. „W wirze Paryża” Wielki dramat erotyczny współczesnej kobiety. Przepych! Wystawa! Porwijące momenty. Akcja rozgrywa się w Paryżu, na śnieżnych szczytach Alp i w pałacu Abendstona w Szkocji.

Kino „Piccadilly”  
WIELKA 42.

Najpotężniejszy film świata! Sensacja doby obecnej! Ekranu, bohaterka „Metropolis” BRYGIDA HELM, IWAN PETROWICZ i PAWAŁ WEGENER. Wielki film wywiera kolosalne wrażenie. Alraune to sensacja Paryża, Berlina Londynu.

Kino-Teatr „Wanda”  
Wielka 30.

Dziś! Najnowsze arcydzieło! Zwycięstwo miłości! Dejrzeń, odbierających cześć najsłodszej kobiety. W rol. g. czarujący piękna LILI DAMITA, WŁO. DZIMIERZ GAJDAROW i uroczą VIVIAN GIBSON.

## Białostocka Dyrekcja Robót Publicznych rozpisuje niniejszym Publiczny PRZETARG ofertowy

na sprzedaż:

- 32,6 tonn konstrukcji żelaznej przesła 32 m. długości o kracie równoległej na śrubach,
- 478 m<sup>3</sup> budulca drewnianej konstrukcji sąsiednich przesła drewnianych i jażm,
- 10085 kg. śrub z drewnianej konstrukcji mostu na Niemnie w Druskińkach na drodze państwowej Jezioro Porzece.

Rozbiórka konstrukcji, stanowiącej przedmiot niniejszego przetargu należeć będzie do obowiązków kupującego, wobec czego winna być jej cena ofertowa.

Ostemplowane oferty, obejmujące całość przedmiotu przetargu, należy wnieść w kopertach zabezpieczonych do Dyrekcji Robót Publicznych najdalej do dnia 18/XII r. b. godziny 1-tej, w którym to dniu i czasie nastąpi komisyjnie otwarcie ofert w gabinecie Dyrektora Robót Publicznych.

Do oferty należy dołączyć poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadium w gotówce lub obowiązujących papierach państwowych do dyspozycji Dyrekcji Rob. Publ. w Białymstoku w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty.

Zastrzega się dowolny wybór oferty, przyczem zaznacza się, że odnośne ceny jednostkowe powyżej których dopiero oferty stanowiąc będą przedmiot właściwego przetargu, ustaliła Dyr. Rob. Publ. następująco:

- ad 1) 150 złotych za tonne,
- ad 2) średnio 13,35 zł. za m<sup>3</sup>,
- ad 3) 20 groszy za kg.

Szkic linearny mostu mogą otrzymać reflektanci na żądanie pisemne po wpłaceniu 5 zł. do Kasy Skarbowej i nadesłaniu odnośnego zaświadczenia.

Urząd Wojewódzki  
Dyrekcja Robót Publicznych  
w Białymstoku

5500

## Solidna instytucja poszukuje w śródmieściu lokalu

na skład hurtowy 240—300 metr. kwadratowy, przy nim niezbędne lokal biurowy i duże oddzielne podwórce, pożądane także mieszkanie 2-3 pokojowe. Oferty składać do 2.XI r. b. włącznie w adm. „Słowa” dla „Hurtu”.

## Doktor Medycyny

**BUKIEWICZ**  
choroby weneryczne, skórne i płciowe, ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuję od 1-2 i od 5-7 p.p. — 1815

## POSADY

Panna zdolna, posiadająca ukończoną 4 klasy gimnazjum, przyjmie posadę biurową, w z. l. g. d. n. e. ekspedientki, kasjerki lub bony. Dowiedzieć się: Zakład Tapic. sko — Dekoracyjny Zawalna 8.

## LEKARZE DENTYSCI

Lekarz-Dentysta **MARYA Ożyńska-Smolka**  
Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu, do wszystkiego, znając. Sztuczne zęby, potrzebne od by. Wojskowym, u-zaraz. Złazzać się rzędnikom i uczącym tylko z poważaniem się zniżka. Ofiarą 4 rekomendacjami. W. m. 5. Przyjmuję: od toldowa 8 m. 1, 8-1 i od 4-7.

## Slużąca

do wynajęcia poszukuje, Witoldowa 5 m. 1, Wierzbicka. — 1

## AKUSZERKI

**Akuszerka Smialowska**  
duży umebelowany do wynajęcia czasowo. Zamkowa 18—19. — 0

## LOKALE

**Pokoje**  
2 pokoje

duży umebelowany do wynajęcia czasowo. Zamkowa 18—19. — 0

W. Z. P. Nr 38.

Istnieje od 1848 r. **„M. GORDON”** Istnieje od 1848 r.

ul. Niemiecka 26

**Z DNIEŃ DZISIEJSZYM ROZPOCZYNA SIĘ**  
**Wielka doroczna**  
**wyprzedaż resztek**  
**i wysortowanego towaru**

**Materiały** damskie i męskie zimowe i letnie.

KAMGARNY, SZEWIOTY. WEŁNA, JEDWAB.

**CENY WYJĄTKOWO NISKIE.**

## GAZETA HANDLOWA

Wydawnictwo Agencji Wschodniej  
jedyną codzienną gazetę gospodarczą w Polsce. Informuje w aktualnych zagadnieniach gospodarczych  
Wydawnictwo niezbędne w każdym przedsiębiorstwie.  
Cena abonamentu z dostawą zł. 6.—  
Zamawiać można w Wilnie w Przedst. Aj. Wsch. ul. Mickiewicza 4—6.

## WILEŃSKA POMOC SZKOLNA

Wilno, ul. Wileńska 38 tel. 9-41  
Poleca szkołę laboratoryjną, przyrządy fizyczne, tablice i mapy, globusy, epidjaskopy „Janus”, latarnie projekcyjne, wagi osobowe, apteczki i laboratoryjne.  
Przedstawicielstwo firmy aptecznej C. Riciobart w Wiedniu.  
PŁIS—o Zamiana strzykawek „Record”.

## K. Dąbrowska.

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6 (istn. od r. 1874).  
PRZEDSTAWICIELSTWO najst. fabryk POLSKICH. (Najwyższe nagrody na wystawach eu. opejskich, ZŁOTE MEDALE na Targach Pół. w Wilnie). a również zagranicznych.  
Arnold Fibiger  
Antoni Drygas  
B. Sommerfeld  
Pleyel-Paris i inne.

## UBRANIA podług najnowszych WZORÓW

na zamówienie i gotowe, za gotówkę i na raty  
poleca **L. KUBIKOWSKI** ul. Wielka Nr. 13.  
Duży wybór materiałów ostatnich nowości, oraz przyjmuję obstatunki z własnych materiałów.  
Pierwszorzędna robota — Ostatnie nowości — Ceny niskie. Przy sklepie (Wielka 13) został już otwarty dział ubrań damskich.

## Dbajcie o swoje zdrowie!

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” (z marką „Kogut”, są stosowane przy chorobach ŻOŁĄDKA, KISZCEK, OBSTRUKCJI i KAMIENI ŻOŁCIOWYCH. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję ORGANÓW TRAWIENIA i działającym przeciwko OTYŁOŚCI.

Skład w Wilnie, Zarzeczce 30—7.

## 5) ROMANTYZM NASZYCH CZASÓW

WĘŻE I SKORPJONY.

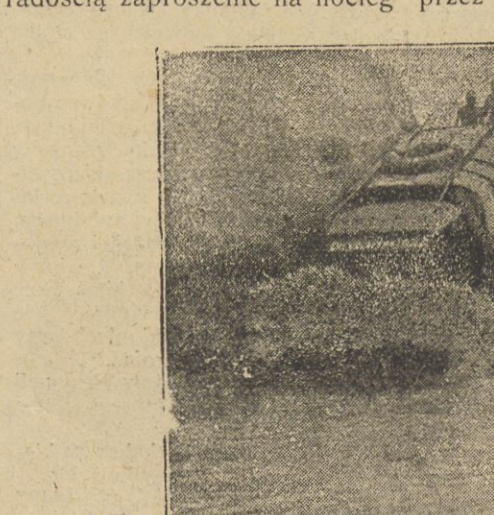
Długo w noc siedzieliśmy przy ognisku, opowiadając sobie wzajemnie straszne historie o duchach. Była to jedna z tych ciężkich pięciu nocy, spędzonych nad brzegiem rozlanej rzeki Ruvi, kiedy to wycekiwałam warunków przepawy. Opowiadanie o duchach w mroczną noc w cieniu wulkanu Kilimandżaro miało w sobie coś niesamowitego. Mrówki rozkosznego strachu chłodziły nam po plecach. Odżyły w naszej pamięci wspomnienia lat dziecięcych, kiedy to w długie wieczory zimowe, skupieni dokoła starej niani, słuchaliśmy zniechęceni strasznych powieści o duchach, bojąc się spojrzeć w czarne ślepie okien, aby nie ujrzeć w nich jakiejś strasznej zjawy.

Ogień palił się leniwo, wilgotne gasywały dziwnie, a syk ich chwilałami przelatywał w jakiś żalony jęk, którym podobno skarżą się dusze w czyszcisku cierpienia. Williams sięgnął ręką po polano, które leżało w odległości 4 stóp, by dorzucić je do ogniska. Zaledwie podniósł polano, rzucił je gwałtownie, jak gdyby chwycił za rozpalone żelazo. W szczelinie polana znajdował się osłizgły węź. Wilson, który jest doskonałym znawcą węży, stwierdził odrazu, że jest to węź z gatunku najbardziej jadowitych. Wziął gada szczypanym i rzucił na węgieł. Gości takich spotykaliśmy w naszej podróży na każdym kroku i musieliśmy mieć się na

baczności, aby uniknąć ukąszeń w większości wypadków śmiertelnych. Ale nie tylko przed węzami musieliśmy mieć się na baczności. Każdy raz przed udaniem się na spoczynek musieliśmy bardzo skrupulatnie trzepać nasze prześcieradła i kołdry, ażeby wypłoszyć wszystkie skorpioń, które zagnęły się tam podczas dnia. Początkowo po takiej operacji długo nie mogliśmy usnąć, gdyż zdawało się, że gdzieś w zwoju kołdry siedzi jakiś niedostrzeżony przez nas skorpioń, który lada chwila wypełźnie, ażeby nas ukłuć swym jadowitym żądłem. Codzienne jednak tego rodzaju operacje niezniechęliły naszą europejską wrażliwość do tego stopnia, że wytrąsanie skorpioń z naszej pościeli uważaliśmy za normalną codzienną czynność którą trzeba było wykonać przed udaniem się na spoczynek.

W OKOLICACH RÓWNIKA.  
Po odpoczynku w Nairobi wyruszyliśmy wczesnym rankiem do Nakurui, miasteczka odległego 110 mil na północ od Nairobi, znajdującego się w okolicach równika. Droga początkowo była fatalna. Chevrolety nasze raz po raz zapadały się po osie w gęste błoto. Przekonaaliśmy się, iż to co nam mówiono w Nairobi o drodze do Nakurui, wcale nie było dalekie od prawdy. Wkrótce natrafiliśmy na przeszkodę wprost do nie przebycia. Rozległe kilometry, ciągnące się na kilkanaście kilometrów, zagroziły nam drogę. Nie było innej rady, jak uciec się do pomocy

tubylców. Kpt. Lacey wynajął 100 czarnuchów, którzy pomogli nam przeciągnąć nasze niezmordowane Chevrolety przez trzęsawiska. Przeprawa trwała prawie dzień cały. Zmęczeni i wyczerpani przyjeżdżaliśmy z prawdziwą radością zaproszenie na nocleg przez



Przeprawa przez rzekę M'Lali w Afryce Centralnej podczas powodzi. By dostać się do pontonu, ciężarówka musiała przebyć kilka kilometrów po zalanym wodą wybrzeżu.

farmera Graswolde Williams'a do pobliskiej farmy, położonej w Great Riet Velley, bardzo malowniczej miejscowości. Razem z nami z Nairobi wyruszyła samochodem młoda para nowożeńców w podróż poślubną do Nakurui, lecz już na 20-ej mili odważni nowożeńcy postanowili zrezygnować z dalszej po-

dróży, gdyż przyszli do przekonania iż podróż poślubna po drogach afrykańskich daleka jest od przyjemności. Pan młody przekonał się bardzo szybko, że łatwiej jest podbić serce kobiety, niż pokonać afrykańskie trudności komunikacyjne. Młodzi pozostali w Kikiju



Przeprawa przez rzekę M'Lali w Afryce Centralnej podczas powodzi. By dostać się do pontonu, ciężarówka musiała przebyć kilka kilometrów po zalanym wodą wybrzeżu.

(niestety, tak nazywała się miejscowość, gdzie zostali zmuszeni do spędzenia pierwszej nocy poślubnej), a my, nie będąc obciążeni trudnymi małżeństwem, kontynuowaliśmy naszą podróż.

Po wygodnym wypoczynku na farmie, nieznanym od dłuższego czasu, wyruszyliśmy w dalszą drogę. Od sa-

me go rana lał ulewny deszcz. Mimo to jednak wszyscy byliśmy w wyśmienitych humorach, gdyż znaleźliśmy się wszyscy na prawdziwiej drodze, co pozwoliło nam rozwijać względnie dużą szybkość po raz pierwszy od wyjazdu z Kapsztadu.

Po południu tego samego dnia stanęliśmy w miasteczku Nakurui, gdzie zwiedziliśmy pobliskie malownicze jezioro, ulubione miejsce flamingów. Opektor kinematograficzny skorzystał z okazji i sfilmował wznoszące się stada ptaków. Zwiedziliśmy również dymiący wulkan Kenia który także został uwieczniony na filmie.

Północna Kenia przedstawia teren górzysty. Drogi miejscami są bardzo strome i kamieniste, lecz nie przedstawiały one dla nas niebezpieczeństwa, dzięki sprawnie funkcjonującym hamulcom naszych Chevroletów.

Okoliczne góry pokryte zielonym kobiercem gęstej trawy, przedstawiały bardzo malowniczy widok, tem miłszy dla nas, że przypominały nam krajozraz okolic Kapsztadu.

Dnia 5 czerwca przekroczyliśmy równik. Wprawdzie słońce rzucało swe promienie pionowo na nasze głowy, lecz bynajmniej nie odczuwaliśmy upału, ponieważ znajdowaliśmy się na wysokości 6000 stóp ponad poziomem morza. Dziwnie jednak czuliśmy się na postojach, gdyż nigdzie nie mogliśmy znaleźć cienia, mając słońce wprost nad głowami.

Droga w dalszym ciągu nie przedstawiała nic do życzenia, wobec czego

jechaliśmy na pełnym gazie. Oba Chevrolety szły cicho i równo, jak gdyby nie miały poza sobą 4000 mil trzęsawisk, błot i wogóle bezdroży Afryki Południowej i Podzwrotnikowej. Na samym równiku zatrzymaliśmy się tylko na krótko w celu dokonania zdjęcia fotograficznego jednego tu stupa, uprzytomniającego podróżnym, że znajdują się na równiku. Wspaniała droga, która prowadzi od Nakurui do Eldamarivine na granicy Kenii i Ugandy, została zepsuta przez wylew potoków górskich. Niezmordowane Chevrolety nasze na przestrzeni kilku mil słygały się po zamulonej wylewem nawierzchni.

Wobec górzystego terenu okolicy i licznych górskich strumieni co chwila spotykaliśmy mosty najróżnorodniejszej konstrukcji: zwykłe drewniane, żelazne i betonowe. Chcąc skrócić sobie podróż, wzięliśmy boczną drogę. Gdyśmy wjechali na duży most, przerzucony przez wawóz, zauważyliśmy, że jedyną porośniętą jest trawa. Jak dowiedzieliśmy się później, most ten od kilku lat omijany jako niebezpieczny, ponieważ groził zawaleniem się.

Na trzeci dzień po przekroczeniu równika znaleźliśmy się na terytorium Ugandy, zdążając do granicy Sudanu. Stan dróg w dalszym ciągu przedstawiał się jaknajlepiej. Jechaliśmy jak po stole przy maksymalnej szybkości, obiecując sobie dotrzeć do Nilu w przeciągu dwóch dni, co w rzeczywistości udało się nam.

Droga w dalszym ciągu nie przedstawiała nic do życzenia, wobec czego